

Łydka Grubasa, Adelajda

Chłopaki się chowajta
Nadciąga Adelajda
Sprajta nie dopijajta
Do domu spać
Kapela już nie grajta
Do lasu spierdalajta
Bo dzisiaj Adelajda
Chce sidła tkać

W ciemnym barze w garze nagle piwo drży
Czy to tyranozaur? Czy to burza grzmi?
Gdy na barze setka słyhać ciężki krok
Dupa jak basetla i przekrwiony wzrok

Jak lekarskie piłki obok piersi pierś
Nogi jak sarenka - taka na nich sierść
Wąsy jak Sobieski i czosnkowy dech
Każdy ząb to kolor i pirata śmiech

Chłopaki się chowajta
Nadciąga Adelajda
Sprajta nie dopijajta
Do domu spać
Kapela już nie grajta
Do lasu spierdalajta
Bo dzisiaj Adelajda
Chce sidła tkać
Hej!

Z kopa wzięła wrota, bokiem weszła w drzwi
Myślę "wiać do kibla!", rekin szuka krwi
Lecz za wolny byłem - wyciągnęła krok
Za uszy złapała, zaciągnęła w mrok

Czułem się swobodnie jak na KGB
Lekarz by oszalał widząc EKG
Ponad nami knieja, dookoła noc
Puściłem Eneja, ona zdjęła koc

Chłopaki się chowajta
Nadciąga Adelajda
Sprajta nie dopijajta
Do domu spać
Kapela już nie grajta
Do lasu spierdalajta
Bo dzisiaj Adelajda
Chce sidła tkać
Hej!

Uu, Monsieur
Uu, Madmoizelle
Żule idą na pole rzepaku
A za żulę turla się żul
Widzę żabę z petę
Monszer, adieu!

Gdy uciekałem z rana
Od tego Lewiatana
Zapchany cały ludźmi
Ujrzałem plac
Rozeszło się po gminie
Że byłem w tej dziewczynie
Pozostał mi jedynie

Moralny kac

Chłopaki się chowajta
Nadciąga Adelajda
Sprajta nie dopijajta
Do domu spać
Kapela już nie grajta
Do lasu spierdalajta
Bo dzisiaj Adelajda
Chce sidła tkać

Nieeeeeeeeeeee!